



Termometr Inwestycyjny 2 października 2017 r.

To nie koniec rynku byka – Ryszard Rusak, dyrektor inwestycyjny ds. akcji Union Investment TFI

Hossa na światowych giełdach jest zaawansowana, ale wiele argumentów przemawia za dalszymi wzrostami. Także na GPW. Warto jednak pamiętać o dywersyfikacji portfela.

Ryszard Rusak
Dyrektor inwestycyjny ds. akcji
Union Investment TFI





- **Amerykański bank centralny (Fed) zaostrzył stanowisko w sprawie polityki pieniężnej, co wywołało niewielką korektę na rynkach finansowych.**
- **Pomimo chwilowych zawirowań wiele argumentów przemawia za dalszymi wzrostami na światowych giełdach – w tym w Polsce.**
- **Dla osób, które inwestują na warszawskim parkiecie za pośrednictwem TFI, najlepszym wyborem pozostają fundusze akcyjne o uniwersalnej strategii.**

Ryszard Rusak, dyrektor inwestycyjny ds. akcji Union Investment TFI

Fed nie do końca rozumie siły kształtujące poziom cen w USA, a przede wszystkim to, że pomimo świetnej sytuacji na rynku pracy inflacja utrzymuje się poniżej 2-proc. celu – przyznała ostatnio w przypiływie szczerości szefowa amerykańskiego banku centralnego. Jednocześnie bank centralny USA zaostrzył swoją retorykę i ustami Janet Yellen ogłosił, że utrzymywanie obecnej polityki monetarnej do czasu wzrostu inflacji byłoby nierozsądne.

Dla rynków finansowych najważniejsze są dwie informacje. Po pierwsze, że Fed będzie kontynuował cykl podwyżek stóp procentowych w USA, nawet jeśli inflacja nie osiągnie progu 2 proc. W grudniu tego roku rynek spodziewa się jeszcze jednej podwyżki, a w 2018 roku kolejnych trzech. Po drugie, Fed rozpocznie już od października redukcję bilansu, czyli proces zmniejszania ilości posiadanych papierów wartościowych (które wcześniej bank skupił w ramach programu luzowania ilościowego) o 10 mld dolarów miesięcznie. Z biegiem czasu tempo redukcji może jeszcze wzrosnąć.

Podnoszenie stóp procentowych w USA zazwyczaj wiąże się z odpływem kapitału z rynków rozwijających się i surowcowych, a także umocnieniem dolara. Taki ruch obserwujemy też w ostatnich dniach. Oceniamy jednak, że nie jest to jeszcze początek trwalszego trendu, a techniczna korekta.

Hossa ma jeszcze paliwo

Hossa na światowych giełdach jest zaawansowana, ale wiele argumentów przemawia za dalszymi wzrostami. Amerykański indeks S&P 500 znajduje się w pobliżu historycznych szczytów, ale spółki notowane na Wall Street nie są zadłużone, a na rok 2018 analitycy prognozują ok. 10 proc. wzrostu ich zysków. Jest więc za wcześnie, aby ogłosić koniec rynku byka. Jeśli już, możemy mieć do czynienia z trwającym jakiś czas trendem bocznym i pojawieniem się dysproporcji pomiędzy poszczególnymi segmentami rynku.



W Polsce duże spółki notowane na GPW niezmiennie utrzymują przewagę nad „misiami”, co ma swoje uzasadnienie w fundamentach. Przede wszystkim spółki z WIG20 zdecydowanie lepiej radzą sobie w obecnym otoczeniu i bronią się osiąganymi wynikami finansowymi. Gorsza passa małych i średnich spółek wynika z presji płacowej czy wzrostu cen surowców. Niestety, część „misiów” oblała test z zarządzania operacyjnego, co poskutkowało spadkiem marż i w konsekwencji słabszymi wynikami finansowymi.

Mimo to uważamy, że warszawska giełda ma jeszcze przestrzeń do wzrostów. Przemawiają za tym czynniki makroekonomiczne, jak i wycenowe. Optymistycznie nastrajają dane z rynku pracy (wzrost zatrudnienia i wynagrodzeń), a także produkcji przemysłowej i sprzedaży detalicznej. Jeśli tak dobre odczyty się utrzymają, wpłynie to pozytywnie na dynamikę polskiego PKB. Z kolei akcje na polskiej giełdzie cały czas nie są drogie – może z wyjątkiem najbardziej dynamicznych spółek, takich jak CCC czy LPP. Prognozowany wskaźnik ceny do zysku dla indeksu WIG na 2018 rok oscyluje w okolicach 13. Dla porównania, w szczycie hossy w 2007 r. było to około 18.

Do końca roku spodziewamy się utrzymania przewagi blue chipów z WIG20, ale pod koniec roku inwestorzy mogą ponownie zainteresować się akcjami „misiów” – licząc na ich odbicie w kolejnych miesiącach. To może zmniejszyć dysproporcję pomiędzy dużymi i mniejszymi spółkami notowanymi na GPW. Mimo to uważamy, że najlepszym wyborem dla osób, które inwestują na warszawskiej giełdzie za pośrednictwem TFI, pozostają fundusze akcyjne o uniwersalnej strategii.

Niniejszy materiał jest upowszechniany w celu reklamy lub promocji usług świadczonych przez Union Investment Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych S.A. („Towarzystwo”). Towarzystwo działa na podstawie decyzji Komisji Papierów Wartościowych (obecnie: Komisja Nadzoru Finansowego) z dnia 1 czerwca 1995 r., nr decyzji KPW-4073-1/95. Informacje zamieszczone w niniejszym materiale nie stanowią rekomendacji inwestycyjnej. Decyzje inwestycyjne dotyczące inwestowania w fundusze inwestycyjne powinny być podejmowane wyłącznie po zapoznaniu się z Prospektami informacyjnymi funduszy, zawierającymi szczegółowe informacje w zakresie: czynników ryzyka, zasad sprzedaży jednostek uczestnictwa funduszy, tabelę opłat manipulacyjnych oraz informacje podatkowe. Prospekty informacyjne, Kluczowe informacje dla Inwestorów, Informacje dla Klienta AFI, tabele opłat, dane o ryzyku inwestycyjnym i podatkach dostępne są na stronie www.union-investment.pl.

Niniejszy materiał zawiera opinię ekspercką. Towarzystwo nie ponosi odpowiedzialności za negatywne skutki wynikające bezpośrednio lub pośrednio z użycia treści zawartych w niniejszym materiale.

Masz pytania?



801 144 144

(22) 449 03 33 (od poniedziałku do piątku, od 8.00 do 18.00)



tfi@union-investment.pl

www.union-investment.pl